

FILM (1946-1973) 1969 r. , nr 33.

Z. P.:

FILMY O KTÓRYCH SIĘ MÓWI: DZIECKO ROSEMARY

Gatunek: omówienie filmu

Polański zdobył Hollywood – Hollywood zdobył Polańskiego – taki jest ton recenzji, artykułów i notatek w amerykańskiej prasie filmowej po nowojorskiej premierze filmu „Dziecko Rosemary”. Reżyser potrafił znaleźć wspólny język z hollywoodzkimi producentami, przeforsować własne pomysły, a jednocześnie spełnić wymagania kina komercyjnego. Z drugiej strony hollywoodzkie wytwórnie mogą być z siebie zadowolone, że i one wbrew powszechnej opinii – wprowadzają do swego organizmu świeżą krew; młode siły europejskie noszące stempel kina artystycznego.

Prasa fachowa chwali ten „ambitny kompromis” producenta Williama Castle, wyspecjalizowanego w „horror-filmach”, twierdząc, że to najlepszy film, jaki wyszedł spod jego skrzydeł. A Polański? Pokazał, że ma już dostatecznie dużo doświadczenia, by zrobić film, który jest jednocześnie dramatem „suspense’u”, historią miłosną czy raczej małżeńską, melodramatem, a także horror-filmem. W dorobku reżysera umieścić go można gdzieś pomiędzy psychopatologicznym „Wstrętem” i groteskowymi „Nieustraszonymi zabójcami wampirów”.

„Dziecko Rosemary” jest wierną adaptacją bestselleru Iry Levina. „*Paramount może eksploatować film podwójnie - pisze branżowy »Motion Picture Herald« - pośród wielbicieli tej powieści i pośród miłośników dramatu tajemniczości. Wiele jest atrakcji patronujących temu filmowi, który zawarł w sobie wszystkie kontrowersyjne elementy książki, całość zapowiada więc dobry kasowy business*”.

Młode małżeństwo - Guy (John Cassavetes) Rosemary (Mia Farrow) - wprowadza się do starego domu w zachodniej dzielnicy Manhattanu, chociaż ich przyjaciel Hutch (Maurice Evans) ostrzega, że dom cieszy się nie najlepszą sławą i był już miejscem dziwnych wydarzeń. Sąsiedzi małżonków to para starych wścibskich ludzi, Roman (Sidney Blackmer) i Minnie (Ruth Gordon), którzy opiekują się pewną bezdomną dziewczyną. W kilka dni później dziewczyna popełnia samobójstwo. Pewnej nocy Guy i

Rosemary słyszą przez ścianę odgłosy jakiegoś przyjęcia u sąsiadów, dziwne śpiewy i grę na flecie.

Ponieważ sąsiedzi żywo interesują się karierą Guya, który jest podrzędnym aktorem telewizyjnym, młody małżonek poczyną ich odwiedzać i zaprzyjaźnia się z nimi. Rosemary nie dzieli tego entuzjazmu męża dla staruszków. Tymczasem Guy niespodziewanie awansuje, gdyż pewien znany aktor z telewizji nagle oślepl. Małżonek sugeruje Rosemary, by mieli dziecko. Wieczorem sąsiedzi częstują ich własnoręcznie przyrządzonym deserem, po czym Rosemary dostaje silnych zawrotów głowy. W nocy ma koszmarne sny, słyszy grę na flecie, śni się jej, że gwałci ją własny mąż. Rano Rosemary spostrzega zadrapania na swoim ciele, a Guy zauważa, że powinien sobie spiłować paznokcie.

Nieco później Rosemary przekonuje się, że jest w ciąży. Sąsiedzi polecają jej swego dobrego znajomego, doktora Sapirsteina. Ten przepisuje jej zamiast witamin specjalną miksturę, której przyrządzeniem zajmie się Minnie. Mikstura wywołuje u Rosemary przykre skutki i jej przyjaciel Hutch postanawia zbadać skład lekarstwa. Rosemary odmawia przyjmowania leku i chce zmienić lekarza, ale mąż kategorycznie się temu sprzeciwia. Tymczasem Hutch umiera; przed śmiercią zdąży jednak przekazać Rosemary książkę, z której wynika, że jej sąsiedzi są praktykującymi czarownikami. Młoda kobieta jest przerażona: kim wobec tego stał się będący w ich mocy mąż, ojciec jej dziecka?

Następuje punkt kulminacyjny i rozwiązanie, którego jednak żaden z recenzentów nie chce zdradzić, bo zepsułoby to zupełnie przyjemność oglądania filmu. Wszyscy jednak zapewniają, że w tym „*podwójnie szokującym finale Polański przeszedł samego siebie*”. Pochwały zbiera też Mia Farrow, zwłaszcza w scenach, w których zaczyna podejrzewać, że diaboliczni sąsiedzi dybią na jej nie urodzone jeszcze dziecko, które chcą wykorzystać dla swych czarodziejskich praktyk w zamian za karierę utorowaną mężowi w telewizji.

„Czy trzeba to wszystko traktować jako zdarzenia rzeczywiste czy jako wytwór histerycznej imaginacji kobiety, którą ciąża wytrąca z równowagi? - pyta recenzent »Motion Picture Herald« - Polański każe zgadywać widzowi, inscenizując całość jako wypadki

najbardziej oczywiste, co podkreśla jeszcze odpowiedni rytm montażu". Wszyscy chwalą precyzję narracji i sceny snów bohaterki. „Zanim film się kończy, Polańskiemu udaje się na dobre przekonać niejednego widza o istnieniu czarodziejskich mocy - pisze tenże recenzent - czemu służy zreżymowana sceneria Nowego Jorku, kolorowa fotografia i przyjemnie zróżnicowana muzyka Christophera Komedy".

Kwalifikacja ogólna według amerykańskich kryteriów branżowych: Excellent.
Dla dorosłych! Sceny snów, ze względu na elementy religijne, mogą drażnić niektórych widzów. Czas projekcji: 136 minut. Z.P.